

MARLENA DRAPALSKA-GROCHOWICZ

PRAWNE INTERPRETACJE BLISKICH RELACJI CZŁOWIEKA Z INNYMI ZWIERZĘTAMI*

Relacje pomiędzy człowiekiem a innymi zwierzętami są nierozzerwalne. Istnieją od początku istnienia gatunku *homo sapiens*. Relacje te są najczęściej zdeterminowane przez głęboko zakorzeniony antropocentryzm, który może przybrać postać od „skrajnego instrumentalizmu aż po ortodoksyjny personalizm”¹. Człowieczy stosunek do zwierząt dobrze obrazuje tytuł książki Harolda Herzoga: *Some We Love, Some We Hate, Some We Eat*². To człowiek wyznacza ścieżki tej relacji – od opieki po okrucieństwo. Najczęściej kształtowana jest utylitarnie – zgodnie z realizacją ludzkich celów – emocjonalnych, gospodarczych, rozrywkowych, tak aby zmaksymalizować zyski³. Możliwe, że człowiek w swojej supremacji, która znajduje odzwierciedlenie w filozofii chrześcijańskiej⁴, zapomniał o tym, że wyrasta z tożsamego procesu ewolucyjnego co zwierzęta i tylko razem z nimi współtworzy wspólnotę stanowiącą istotny element ekosystemu⁵. Człowiek jest bowiem elementem świata zwierzęcego – ale czy najważniejszym i najtrwalszym?

Bliskość jest wyrazem wiecznej wędrówki człowieka w poszukiwaniu wzajemnego porozumienia ze światem zewnętrznym – ludzi i innych zwierząt. Ustawodawca, opisując „bliskość” międzyludzką (w wymiarze faktycznym i formalnym), posługuje się takimi terminami, jak: „osoba bliska”, „najbliższy członek rodziny”. Intuicyjnie wydaje się, że bliskość nie jest skryptem, który nadaje się jedynie do opisu relacji człowiek–człowiek, ale również innych relacji, w tym człowiek–zwierzę. Potoczne doświadczenie ukazuje, że zwierzęta domowe są traktowane jako faktyczni członkowie rodzin – niejednokrotnie bliżsi aniżeli ludzie. Należy zatem postawić pytanie, w jaki sposób ustawodawstwo i orzecznictwo odzwierciedlają społeczną percepcję bliskich relacji ludzi i innych zwierząt. Czy ustawodawca odnosi się do tej relacji, a jeżeli tak, to jak ją ujmuje? Czy relacje te w ujęciu normatywnym to relacja bliskości czy nieprze-

* Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie decyzji numer UMO-2018/29/N/HS5/00905.

¹ Lapiński (2002): 142.

² Herzog (2010).

³ Białocerkiewicz (2005): 75–76.

⁴ Myśl ta wzięła swój początek z tzw. *scala naturae* Arystotelesa, na której szczycie stoi człowiek, natomiast istoty „mniej doskonałe” – zwierzęta i rośliny – znajdują się niżej. Zwierzęta w tym ujęciu są bytami o niewielkiej zdolności rozumowania, stąd jako byty niższe i niedoskonałe mają służyć pracą i być pokarmem dla bytu doskonalszego i mądrzejszego – człowieka (Serpell 1999: 169; Arystoteles (2012): 30–31).

⁵ Białocerkiewicz (2005): 50; Serpell (2015): 83–84.

kraczalnych międzygatunkowych granic? Autorka artykułu postara się odpowiedzieć choć częściowo na te pytania – praca ta jest bowiem zaledwie szkicem poruszanego zagadnienia, który stanowi zaproszenie do refleksji.

I. PERSPEKTYWA FILOZOFICZNO-SOCJOLOGICZNA

Przez wieki dyskusja na temat relacji człowiek–zwierzę była zdominowana przez retorykę „problemu różnic”. Antrozologia natomiast stara się uwolnić dotychczasowe rozważania od opozycyjnego traktowania zwierzęcia i człowieka. Chodzi o pokazanie pewnej wspólnej dla obu bytów perspektywy, a także o odpowiedź na pytanie o naturę więzi, jaka może się wytworzyć między człowiekiem a zwierzęciem⁶. Dyskurs oparty na analizie podobieństw zachodzących między człowiekiem a innymi zwierzętami jest perswazyjny, ponieważ przemawia do ludzkiej wrażliwości. W ten sposób wszystkie zwierzęta usiłuje się przedstawiać na wzór ludzi⁷. Współczesne odkrycia naukowe raczej komplikują obraz różnic. Dotyczy to na przykład ewolucji naczelnych, a ściślej: rodowodu człowieka⁸. Bardzo możliwe, że biologicznej różnicy między człowiekiem a zwierzętami nie da się precyzyjnie oszacować i można jedynie wskazać, w jakich sferach ona występuje. O wiele bardziej efektywne podejście prezentuje w tym zakresie antrozologia, która analizuje raczej relacje niż różnice między człowiekiem a zwierzęciem – historyczne splątanie losów, wzajemne uwikłanie ludzi i zwierząt, które datuje się praktycznie od momentu, gdy gatunek ludzki pojawił się na Ziemi. W kontekście posthumanistycznego sposobu myślenia podkreśla się podobieństwo i związek człowieka z innymi zwierzętami, a także odpowiedzialność za losy przyrody i naturalnego otoczenia, jaka ciąży na człowieku. Istotną rolę w tym kontekście odgrywają relacje budowane pomiędzy różnymi gatunkami zwierzęcymi, które realizują życie oparte na interakcjach społecznych⁹.

Czy antropomorfizacja jest warunkiem koniecznym akceptacji i równościowego (w sferze faktycznej) traktowania zwierząt? W swoich relacjach ze zwierzętami do towarzystwa człowiek kieruje się głównie emocjami. Mimo bliskich tego typu kontaktów wiedza na temat psychiki zwierząt jest ograniczona. Przypisuje się zwierzętom uczucia i motywacje właściwe ludziom (albo spodziewane w relacjach międzyludzkich). Jak zatem nazwać to, co nas z nimi łączy? Jakościowo nie będzie się to różniło od przyjaźni międzyludzkiej czy bliskich stosunków rodzinnych. Siła tej więzi może być bowiem tak samo intensywna jak wskazane relacje. To obecność, współodczuwanie powinny stanowić wyznaczniki tej więzi, a nie umiejętność mowy, ekspresji swoiście ludzkiej. Wydaje się, że właściwym skryptem opisującym nić emocjonalną pomiędzy człowiekiem a zwierzętami jest pojęcie więzi, która jest tworem ponad-

⁶ Kaleta (2015): 51.

⁷ Łuków (2006): 57–58.

⁸ Kaleta (2015): 53.

⁹ Mamzer (2015): 153.

gatunkowym. Należy również podkreślić dobroczynny wpływ więzi człowieka ze zwierzętami. Począwszy od okresu dziecięcego, obcowanie ze zwierzętami wpływa na kreowanie obrazu świata, empatii i wzorców przywiązania u dzieci, co nie pozostaje bez wpływu na to, jak relacje z otoczeniem (zarówno ludzkim, jak i zwierzęcym) będą kształtowane w przyszłości¹⁰.

Interesujące w tym kontekście jest darwinowskie ujęcie miejsca człowieka w świecie zwierząt, zgodnie z którym przyjmuje się, że *homo sapiens* nie jest w żaden sposób uprzywilejowanym gatunkiem. Darwinizm pozwolił spojrzeć na człowieka jako jeszcze jeden gatunek zakorzeniony w zwierzęcej przeszłości¹¹. Ewolucjonizm nadał nowy sens badaniom różnic genetycznych między gatunkami. Stał się impulsem do badań ukazujących złożoność życia społecznego i podobieństwo procesów psychicznych i mechanizmów zachowania się zwierząt i ludzi. Emocje w tym ujęciu nie przynależą wyłącznie do świata ludzi. Zwierzęta są istotami społecznymi posiadającymi autonomiczne wewnętrzne życie, chociaż podobne do ludzkiego. Ludzie nie posiadają żadnych unikalnych cech, a różnica w budowie i funkcjonowaniu mózgu człowieka i innych zwierząt jest wyłącznie różnicą stopnia. Moralność przy tym nie jest wytworem *stricte* ludzkim – ale tym, co ludzkość przyjęła i rozwinęła w toku doboru naturalnego jako szereg zachowań, które zwiększają szanse na przeżycie grupy¹². Jak pisał Darwin: „wszystkie te władze i uczucia – miłość, uwaga, ciekawość, naśladownictwo istnieją także u zwierząt”. Traktowanie człowieka i innych zwierząt jako odrębnych bytów stanowi w istocie przeszkodę w zbadaniu przyczyn ekspresji emocjonalnej, która tworzy ciągłość i jedność niezależnie od gatunku¹³.

Zwierzęta, podobnie jak ludzie, odczuwają radość, poczucie winy, smutek, żalobę¹⁴, czułość, złość, a niektóre z nich wytworzyły zorganizowane formy społeczne. Współcześnie nie kwestionuje się istnienia emocjonalnego życia zwierząt¹⁵. Istotnego znaczenia nabierają jednak praktyczne konsekwencje takiego uznania. Traktowanie zwierząt jako autonomicznych istot emocjonalnych w rzeczywistości jest trudnym zadaniem do zrealizowania – jest to z jednej strony wtłoczenie zwierząt w schematy swoiście międzyludzkich relacji (edypalizacja), a z drugiej – przekonanie o istnieniu nieredukowalnej różnicy między „nimi” a „nami”¹⁶. W sferze deklaracji (dotyczących potrzeby dbania o dobrostan zwierząt) powiedziano już wiele – stanowią one wentyl bezpieczeństwa dla społeczeństwa. Problemem jest kwestia praktycznej realizacji tych deklaracji.

Historię relacji człowiek–zwierzę, którą Gary L. Francione ujmuje jako historię „moralnej schizofrenii”, dobrze opisuje pojęcie dysonansu poznawczego. Ludzki mózg ma bowiem zdolność do godzenia, racjonalizowania sprzeczno-

¹⁰ Amiot, Bastian (2014): 17.

¹¹ Kaleta (2015): 52.

¹² Probučka (2015): 194.

¹³ Bakke (2007): 223.

¹⁴ Np. King (2018).

¹⁵ Np. Wohlleben (2017); Bekoff (2007); (2000): 861–870.

¹⁶ Bakke (2007): 224.

ści w swoim zachowaniu. Wiele osób deklaruje, że darzy zwierzęta sympatią, a widok ich cierpienia jest dla nich trudny. Uosabiają miłość do zwierząt z „domowymi ulubieńcami”. Jednocześnie mimo obdarzania sympatią i otaczania opieką pewnej grupy zwierząt pomijany jest los innych zwierząt, z którymi na co dzień człowiek nie ma bezpośredniego kontaktu: „Miłośnicy pasztetu strasburskiego pozostają niewrażliwi na dręczenie wymuszonym tuczem gęsi, litują się jednak nad losem kanarka, który stracił apetyt. Psom i kotom domowym mości się legowiska, a krowy i świnie trzyma się na betonie, w klatkach, zimnych rzeźniach”¹⁷. Sympatię ludzi najczęściej wzbudzają te zwierzęta, które najbardziej przypominają człowieka, z którymi może się utożsamiać (np. psy, koty, pingwiny, pandy). Niektóre inne zwierzęta, w zachowaniach mniej podobne, nie wzbudzają już takiej sympatii, a raczej uczucie obojętności¹⁸. Rzeczywistość zostaje zniekształcona w taki sposób, aby informacje napływające z niej pasowały do pewnych projekcji w ludzkim umyśle¹⁹. Odwołanie się do znanych i pożądanych punktów odniesienia wprowadza nas w stan bezpieczeństwa i poczucia spójności własnej tożsamości²⁰. Przykładowo, jak wskazują badania, ludzie wewnętrznie negują postrzeganie zwierząt jako istot inteligentnych, aby usprawiedliwić ich złe traktowanie²¹.

Człowiek w relacji ze zwierzętami tkwi pomiędzy pozornym międzygatunkowym zbliżeniem, które opiera się na wtłoczeniu zwierząt w antropocentryczne schematy, a przekonaniem o istnieniu nieredukowalnej różnicy między „nimi” a „nami”, która uprawnia do eksploatacji i bezmyślnego obcowania ze zwierzętami. Czy jesteśmy w stanie to zmienić i myśleć o zwierzętach jako o zwierzętach?

Nie chodzi przy tym o uznanie, że zwierzęta mają takie samo życie emocjonalne jak ludzie. Nawet jeżeli ich emocje i uczucia bardzo przypominają ludzkie odruchy, to musimy pamiętać o autonomii zwierzęcego świata uczuć i emocji oraz szanować je tak samo jak ludzkie. To dość trywialne stwierdzenie, jest ono jednak wyjściową do jakichkolwiek rozważań na ich temat. Inne, autonomiczne, choć podobne – są wartością samą w sobie, a nie tylko dlatego, że przypominają w pewnych zachowaniach człowieka. Możliwe, że skłonność do antropomorfizowania zwierząt jest naturalnym etapem procesu umożliwiającego zrozumienie i empatię. Wiedza o nas samych, świadomość refleksyjna powoduje, że u człowieka wykształcił się sposób obcowania z innymi oparty na własnych doświadczeniach, na zasadzie podobieństwa²². Ta metoda, która umożliwia nam interpretację zachowań innych ludzi, może być przydatna

¹⁷ Empel (2009): 891

¹⁸ Serpell (1999): 194.

¹⁹ Bielska-Brodziak, Tobor (2016): 9.

²⁰ Zimbardo, Gerrig (2012): 741; Aronson (2006): 742.

²¹ Bastian, Loughnan, Haslam, Radke (2012): 248; Francione (2014): 67. Jak wskazały badania, im bardziej dane zwierzę wydawało się badanym inteligentne, tym mniej akceptowalne było dla nich jego zjedzenie. Ludzki umysł jest przy tym bardzo elastyczny – gdy człowiekowi to odpowiada, widzi zwierzęta jako istoty myślące i czujące (zazwyczaj gdy ich zachowanie upodabnia się do ludzkich), gdy natomiast chodzi o przyjemność ze zjedzenia mięsa, umysł dostosowuje się do tej sytuacji i nie uważa tego za złe.

²² Serpell (1999): 192–193.

w kontekście relacji człowiek–zwierzę: możliwe, że wiele uczuć i motywacji jest nam wspólnych. Problem pojawia się wówczas, gdy metoda ta prowadzi do dezinterpretacji. Niektóre zwierzęta łatwo będzie człowiekowi antropomorfizować, inne – te, które nie wykazują cech, z którymi człowiek może się utożsamiać – bezkarnie eksploatować²³. Jak trafnie wskazuje Monika Bakke: „[...] proces »uczłowieczania« dość skutecznie chroni zwierzęta przed zjedzeniem, jednak nie produkuje sfery ich autonomii, a wręcz odwrotnie, wpisuje je w kulturowo aprobowane mechanizmy wykorzystywania ich przez ludzi dla własnych, emocjonalnie uwarunkowanych celów czy wręcz zachcianek”²⁴.

II. PERSPEKTYWA NORMATYWNA: BLISKOŚĆ DLA WYBRANYCH

Prawodawstwo dotyczące statusu prawnego zwierząt przybiera postać deklaracji. Czy one coś zmieniają w naszych relacjach ze zwierzętami – są znakiem postępu czy potwierdzeniem supremacji człowieka? W jakim celu są ustanawiane i co zmieniają w praktyce?

Wejście w życie do polskiego systemu prawnego ustawy o ochronie zwierząt spowodowało powstanie nowej sytuacji prawnej, w której zwierzęta są chronione jako część środowiska i istnieje nakaz ich humanitarnego traktowania we wszystkich dziedzinach życia²⁵. Wskazana w ustawie dereifikacja zwierząt ma przede wszystkim wartość aksjologiczną, stanowi dobry przykład nienazywania istoty żyjącej rzeczą²⁶. Musimy sobie zadać pytanie o to, czy ustawa otworzyła nowy rozdział w relacji człowiek–zwierzę. Czy ustawodawca dostrzega istnienie tej metafizycznej przestrzeni pomiędzy człowiekiem i zwierzętami? W ograniczonym zakresie tak – ujmując człowieka w tej relacji jako opiekuna zwierzęcia, który ponosi za niego odpowiedzialność. Ustawodawca nie odnosi się jednak bezpośrednio do relacji, ale jednostronnych obowiązków człowieka wobec zwierząt, na co wyraźnie wskazują uregulowania ustawy o ochronie zwierząt²⁷. Przedmiotowa ustawa stanowi istotny krok w zakresie humanitarnej ochrony zwierząt. W istocie jest jednak tylko (albo aż) ucywilizowaniem (potwierdzeniem moralnych intuicji co do traktowania zwierząt), wskazaniem sposobów wykorzystania zwierząt, wyznaczeniem pewnych ko-

²³ Serpell (1999): 193–194.

²⁴ Bakke (2007): 225.

²⁵ Habuda, Radecki (2008): 24.

²⁶ Łętowska (1997): 71–72.

²⁷ Zgodnie z ustawą z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. 2019, poz. 122 ze zm.; dalej jako: u.o.z.), zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę (art. 1); Każde zwierzę wymaga humanitarnego traktowania (art. 5). W ustawie znajdują się definicje legalne pojęcia „humanitarne traktowanie zwierząt” – przez które rozumie się traktowanie uwzględniające potrzeby zwierzęcia i zapewniające mu opiekę i ochronę (art. 4 pkt 2); oraz pojęcia „pielęgnacji” – przez które rozumie się wszystkie aspekty relacji pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem, w szczególności uruchamianie przez człowieka zasoby materialne i niematerialne, aby uzyskać i utrzymać u zwierzęcia stan fizyczny i psychiczny, w którym najlepiej ono znosi warunki bytowania narzucone przez człowieka (art. 4 pkt 9).

niecznych granic tej wspólnej egzystencji, warunkami wykorzystania przez człowieka, w tym głównie dla przyjemności. Jest deklaracją dla zwierząt, praktyczną instrukcją dla celów ludzkich. Zwierzęta mają tyle „praw”, ile człowiek chce im przyznać – ich „prawa” są kreowane ze względu na potrzeby człowieka, eksploatacji czy posiadania, a nie ze względu na zwierzęta same w sobie²⁸. Antropocentryczna wizja świata, w którym człowiek jest „panem świata”, znajduje odzwierciedlenie w prawie, które wskazuje standardy przyzwoitości i legalności²⁹. Prawna ochrona zwierząt ma na celu przede wszystkim zabezpieczenie interesu nie zwierzęcia, lecz człowieka³⁰.

Istotną rolę w kontekście dookreślenia i dostrzegania wartości relacji człowiek–zwierzę w prawie może pełnić orzecznictwo³¹. W orzecznictwie wyraźnie podkreśla się znaczenie obowiązków człowieka względem zwierząt – każde zwierzę ma prawo oczekiwać od ludzi należącego zrozumienia, zgodnego z normami obyczajowymi traktowania, a nawet szacunku. Wszelkie środki prawne podejmowane w stosunku do zwierząt powinny mieć na względzie ich dobro, a przede wszystkim prawo do istnienia³². Relacje ze zwierzętami są nie tylko dopełnieniem, ale substytutem relacji z innymi ludźmi. Można bowiem spotkać wypowiedzi, w których więź (w tym jej przerwanie) pomiędzy ludźmi i innymi zwierzętami jest ujmowana w kategoriach dobra osobistego. Przykładowo Sąd Okręgowy w Krakowie wskazał, że: „[...] za dobro osobiste człowieka, podlegające ochronie na gruncie prawa cywilnego, może zostać uznana jego więź ze zwierzęciem, w szczególności z psem. Zerwanie tej więzi może wywoływać u człowieka smutek, tęsknotę, poczucie straty”³³. W podobnym stanie faktycznym ten sam sąd wskazał, że „[...] pies jest symbolem wierności i bezinteresownej przyjaźni, a lojalność i oddanie, które wykazuje, to część jego naturalnego instynktu, ściśle związanego z ludzkim poczuciem miłości i przyjaźni. Przez to właśnie wielu właścicielom psów pozwala na traktowanie ich jak pełnoprawnych członków rodziny. [...] Ze względu na jego cechy jest zwierzęciem, z którym człowiek wiąże głębokie, wielowymiarowe relacje. Nie tylko jest nazywany najlepszym przyjacielem człowieka, ale również jest

²⁸ Gardocka (2012): 157–158.

²⁹ Łętowska (1997): 74.

³⁰ Tak przykładowo regulacje dotyczące zwierząt gospodarskich, nastawione na produkcję żywności: rozdz. 3, art. 12–14 u.o.z.; rozdz. 10 [Ubój uśmiercanie i ograniczenie populacji zwierząt], art. 33–34 u.o.z.; a także ustawa z 29 czerwca 2007 r. o organizacji hodowli i rozrodzie zwierząt gospodarskich (Dz. U. 2017, poz. 2132); ustawa z 22 lipca 2006 o paszach (Dz. U. 2019, poz. 269); ustawa o kontroli weterynaryjnej w handlu z 10 grudnia 2003 r. (Dz. U. 2019, poz. 475); ustawa z 29 stycznia 2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej (Dz. U. 2018, poz. 1557); ustawa z 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia (Dz. U. 2018, poz. 1541).

³¹ Np. wyrok SN – Izba Karne z 13 grudnia 2016 r., II KK 281/16, Lex nr 1717137: „Mieć należy bowiem na uwadze, że w ostatnich latach doszło do radykalnego przewartościowania w stosunkach człowieka do zwierząt, które przeciwstawiono rzeczy i uznano ich przynależność do świata istot żyjących oraz zdolnych do odczuwania cierpienia, a człowieka zobowiązano do poszanowania zwierząt, ich ochrony i zagwarantowania opieki”.

³² Przykładowo: wyrok WSA w Poznaniu z 6 czerwca 2013 r., IV SA/Po 165/13; wyrok WSA w Warszawie z 20 października 2017 r., IV SA/Wa 55/17; wyrok NSA z 23 stycznia 2013 r., II OSK 1743/11.

³³ Wyrok SO w Krakowie z 7 września 2017 r., II Ca 1111/17.

najbardziej predystynowany do nawiązania silnej więzi z człowiekiem³⁴. O ile relacji człowiek–pies przypisuje się społecznie istotne znaczenie³⁵, o tyle często z trudnością dostrzega się możliwość kreowania więzi z innymi gatunkami zwierząt (być może ze względu na ich „obcość” dla większości społeczeństwa)³⁶. Istnienie więzi emocjonalnej pomiędzy człowiekiem a innymi zwierzętami niż pies czy kot jest jednak stopniowo dostrzegane w orzecznictwie³⁷.

Zwierzęta domowe co do zasady są traktowane jako faktyczni członkowie rodzin³⁸ – nadawane są im imiona, dzięki czemu zyskują indywidualność, biorą udział w wydarzeniach życia rodzinnego, są kochane za życia i oplakiwane po śmierci. Dla ich opiekunów, co do zasady, są unikalnymi istotami posiadającymi niepowtarzalną osobowość³⁹. Stosunek człowieka do zwierząt w ogólności jest zatem często kształtowany przez pryzmat własnych doświadczeń. W mikroskali relacje te mogą przybrać postać relacji quasi-rodzinnej. Natomiast w makroskali, w odniesieniu do innych zwierząt (np. gospodarskich), człowiek nie potrafi przełożyć tych uczuć i los innych zwierząt jest mu objętny⁴⁰. Interakcja człowiek–zwierzę jest sferą komunikacji i kształtowania się więzi pomiędzy obydwojma podmiotami. Ta więziotwórcza relacja tworzy się głównie na podstawie kontaktu dotykowego, który działa kojąco zarówno na człowieka, jak i na zwierzę. Znaczenie zwierząt domowych dostrzega również ustawodawca, w definicji legalnej zwierzęcia domowego⁴¹, ujmując je jako towarzysza. To właśnie relacja towarzysz–kompan powinna być esencją bycia zwierząt w świecie ludzi. Trafnie wskazuje Ewa Łętowska, krytycznie odnosząc się do antropocentrycznej wizji świata, nad którym człowiek włada, że człowiek winien odnosić się do zwierząt jako bytów współegzystujących w przyrodzie⁴². Jego siła i intelekt nie mogą być narzędziem wyzysku i zbrodni przeciwko zwierzętom, ale powinny być źródłem obowiązków wobec nich.

Wydaje się, że bliskość między człowiekiem a innymi zwierzętami dobrze opisuje pojęcie solidaryzacji, cechy łączącej prawa człowieka i prawa zwierząt.

³⁴ Wyrok SO w Krakowie z 22 listopada 2016 r., II Ca 1883/16.

³⁵ Tak przykładowo, pogłębione studium więzi pomiędzy człowiekiem a psem: Rehn (2013).

³⁶ Tak badania – Mueller (2014): 295–308.

³⁷ Tak: wyrok WSA w Lublinie z 10 listopada 2016 r., II SA/Lu 656/16: „Ten sam gatunek zwierzęcia (np. świnia domowa) może być zwierzęciem chowanym dla mięsa, hodowlanym (w celu dalszego rozmnażania) lub domowym. Mając na uwadze tak rozumiane zwierzę domowe, nie można wykluczyć istnienia więzi emocjonalnej z utrzymywanymi w domu ptakami, jak chociażby papugami lub gadami, jak np. żółwie”.

³⁸ Jak wskazuje Mamzer (2015: 172–173): „Dzieci, poproszone o narysowanie ważnych członków rodziny, w 57% przypadków, prezentują zwierzęta jako ważnych członków rodziny. [...] Dzieci uznają zwierzęta za ważnych członków rodziny, nawet jeśli one już nie żyją, i tutaj odsetek dzieci uznających nieżyjące zwierzęta i nieżyjących ludzi za ważnych członków rodziny był identyczny”. Tak również, na podstawie badań przeprowadzonych na grupie 300 osób, mieszkańców Wrocławia: Zacharek (2017: 106): „W odpowiedzi na pytanie o relację ze zwierzętami zdecydowana większość badanych (81,7%) określiła zwierzę jako członka rodziny lub dziecko, a następnie kolejno przyjaciela oraz towarzysza w życiu codziennym”.

³⁹ Mamzer (2015): 156.

⁴⁰ Białocerkiewicz (2005): 67–68.

⁴¹ Tj. tradycyjnie przebywające wraz z człowiekiem w jego domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze jego towarzysza (art. 4 pkt 17 u.o.o.z.).

⁴² Łętowska(1997): 73–75.

Pojęcie to wywodzi się od łacińskiego słowa *solidum* oznaczającego wspólne bycie na Ziemi. Solidaryzacja uświadamia nam, że poza nami na Ziemi istnieją również inni, z którymi dzielimy wspólny los. Ziemia nie należy wyłącznie do nas, ale stanowi również dom innych zwierząt i roślin⁴³. Koncepcja praw człowieka i koncepcja praw zwierząt mają w istocie ten sam trzon, wyrosły bowiem z przeświadczenia o tym, że dotychczasowe prawo jest niesprawiedliwe i moralnie niegodziwe. Jak wskazywał Jan Białocerkiewicz, bez uznania praw zwierząt nie można w pełni realizować praw człowieka, zwłaszcza w sytuacji, gdy jednym z praw solidarnościowych człowieka (trzecia generacja praw człowieka) jest prawo do zrównoważonego środowiska⁴⁴. Ponadto, jak wskazywał Kant, dobrostan zwierząt ma wpływ na moralny status człowieka – ten bowiem, kto jest okrutny dla zwierząt, staje się okrutny także dla ludzi⁴⁵. Nawet jeśli człowiekowi odległa jest idea dobrostanu zwierząt – ze względu na własną moralność i pielęgnowanie właściwych nawyków postępowania, nie powinien ignorować losu zwierząt i traktować ich w sposób okrutny. Prawa zwierząt można zatem interpretować jako postulat ludzkiego ich traktowania, tak jak to jest pożądane w stosunkach międzyludzkich⁴⁶. To powinna być wyjściowa do dalszych reform w relacji człowiek i inne zwierzęta.

Już coraz bardziej oczywista staje się w społeczeństwie idea, zgodnie z którą życie zwierząt ma wartość, a złem jest nie tylko sprawianie im cierpienia, lecz także ich zabijanie. Ugruntowanie tej myśli stanowi pierwszy krok do zaistnienia „reformy społecznej”. Jej pełna realizacja wymagałaby odrzucenia dążenia do postępu za cenę moralnego zła oraz odejścia od traktowania zwierząt jako służących przede wszystkim zaspokajaniu ludzkich potrzeb. Nowy rozdział w relacjach „człowiek i inne zwierzęta” ma bowiem przede wszystkim opierać się na podkreśleniu wzajemnej autonomii, poszanowaniu wewnętrznej wartości istot jako innych gatunków oraz uwzględnianiu ich interesów⁴⁷. W myśleniu o zwierzętach człowiek musi dojść do stanu, w którym powinien myśleć o zwierzętach jak o zwierzętach, a nie jak o „włochatych ludziach”⁴⁸.

W tym kontekście należy zwrócić również uwagę na wyraźnie negatywne aspekty relacji człowieka z innymi zwierzętami przejawiające się w jednostronności, ignorancji czy przemocy. „Pozytywnie” nacechowana relacja człowiek–zwierzę ma bowiem specyficzną cechę – jednostronność, która ignoruje autonomiczny świat uczuć i emocji zwierząt – to najczęściej relacja skrojona na potrzeby człowieka. Powyższe dobrze obrazuje wypowiedź, że „zwierzęciem domowym nazywa się takie zwierzę, które trzymane jest w domu lub mieszkaniu dla zaspokojenia potrzeb emocjonalnych człowieka, jako zwierzę

⁴³ Probučka (2012): 67.

⁴⁴ Białocerkiewicz (2005): 236.

⁴⁵ Według Kanta niewłaściwe postępowanie człowieka wobec zwierząt nie stanowi naruszenia obowiązków właściwego postępowania człowieka wobec zwierząt, ale naruszenie obowiązku takiego postępowania, jakie człowiek jest winien innym ludziom. Por. Pietrzykowski (2007): 23–24.

⁴⁶ Woleński (2012): 24.

⁴⁷ Grabowska(2014): 118.

⁴⁸ Bakke [za:] Haraway (2007): 225.

towarzyszące człowiekowi lub jako swoista ozdoba czy też atrakcja mieszkania. Zwierzę domowe traktowane jest zwykle przez domowników jako pupil lub członek rodzinnego stada⁴⁹. Bliskość w kontekście relacji człowiek–inne zwierzęta może zatem jawić się jako wartość pozorna, krótkotrwała, wykreowana na potrzeby jednostronnych potrzeb ludzkich. Natura człowieka bywa zmienna – zwierzę z rozczulającego i zabawnego „członka rodziny” może stać się „problemem”, oddanym do schroniska lub porzuconym⁵⁰. To człowiek wyznacza warunki tej relacji, często zatem postrzega ją jednostronnie, widząc w niej źródło zaspokajania własnych potrzeb emocjonalnych (w szczególności w sytuacji samotności⁵¹ czy choroby⁵²), nie bacząc na odpowiedzialność płynącą z przyjęcia i przyzwyczajania zwierzęcia do siebie.

Przemoc – jak się wydaje – stoi w opozycji do bliskości. Niejednokrotnie jednak stosunek bliskości może stanowić źródło negatywnych postaw, w tym znęcania. Bliskość może rodzić zależność, która następnie przerodzi się w stosunek sprawca–ofiara. Okrucieństwo zawsze jest związane z zachowaniami antyspołecznymi – zarówno przejawiane wobec ludzi, jak i zwierząt. Spoiwem, które często zakrywa okrucieństwo, jest milczenie – zwierząt, które nie potrafią werbalizować swoich krzywd, oraz najbliższych, zły to bowiem ptak, co własne gniazdo kala. O ile przemoc wobec człowieka zawsze postrzegana jest w kategoriach negatywnych, o tyle wobec zwierząt tylko niektóre zachowania będą uznawane za okrutne. Wynika to z tego, że niektóre działania krzywdzące zwierzęta są społecznie i kulturowo usankcjonowane, a ponadto istnieją różne standardy zachowań wobec różnych gatunków zwierząt⁵³. Wspólną cechą ludzi i zwierząt jest zdolność do odczuwania bólu i cierpienia, co dostrzega sam ustawodawca. Znęcanie się polega *par excellence* na tym, że sprawca chce zadać pokrzywdzonemu cierpienia fizyczne lub moralne, dokuczyć mu czy też poniżyć. Zachowanie takie wiąże się z intencjonalnym, szczególnym nastawieniem sprawcy. Bliskość stanowiąca wyraz więzi łączącej ludzi i inne zwierzęta nabiera w tym kontekście szczególnego znaczenia – sprawca wykorzystuje bowiem specyficzną więź – zarówno jej dobre, jak i złe strony, w tym również zależność, zaufanie. Z tej perspektywy okrucieństwo wobec zwierząt – zdanych na los człowieka, zależnych i niepotrafiących wyartykułować swojego cierpienia – nie znajduje żadnego usprawiedliwienia. Cenne w tym kontekście jest spostrzeżenie Andrzeja Ledera: „Jeśli więc pytamy, czy wilki rozdzierające osaczonego jelenia nie są czasem okrutne, to pytamy w gruncie rzeczy o to, czy nie mają sobie pewnych cech ludzkich. Antropomorfizujemy je”⁵⁴.

Jak wskazują (za Andrzejem Elżanowskim) Joanna Helios i Wioletta Jedlecka, przyczyna znęcania się nad zwierzętami i nad ludźmi jest częstokroć taka sama: część przedstawicieli ludzkiego gatunku czerpie satysfakcję z za-

⁴⁹ Wyrok WSA w Lublinie z 10 listopada 2016 r., II SA/Lu 656/16.

⁵⁰ Kampania społeczna wyrzucone.pl: <<https://wyrzucone.pl/start/>> [dostęp: 15.04.2019].

⁵¹ Tak przykładowo: Banks, Banks (2002): 428–432.

⁵² Amiot, Bastian (2014): 22–23.

⁵³ Helios, Jedlecka (2019): 124.

⁵⁴ Leder (2004): 233.

dawania cierpienia⁵⁵. Znęcanie się nad zwierzętami może również stanowić zwiastun zachowań przemocowych wobec ludzi⁵⁶. W orzecznictwie dostrzeżono także współlistnienie okrucieństwa wobec zwierząt i przemocy w rodzinie; zarówno wobec partnerów życiowych, jak i dzieci⁵⁷. Krzywda w postaci znęcania wyrządzona wobec „bliskich” – ludzi i zwierząt – nie będzie jakościowo różna. Przedstawiciele doktryny zalecają posiłkowe stosowanie do przestępstwa znęcania się nad zwierzętami poglądów wypracowanych na gruncie kodeksowego przestępstwa znęcania się nad osobą najbliższą. Wszak skoro racjonalny prawodawca używa tych samych terminów prawnych dla określenia tych samych zachowań, przyjmuje się dopuszczalność stosowania analogii pomiędzy kodeksowym pojęciem „znęcania się nad osobą najbliższą” a określonym w u.o.o.z. pojęciem znęcania się nad zwierzętami⁵⁸. Ustawodawca traktuje jednak te sytuacje diametralnie odmiennie w zakresie wymiaru represji karnej.

III. PODSUMOWANIE

Jak wskazywał Erich Fromm, ludzie mają genetycznie wpisaną skłonność do tworzenia relacji ze światem zewnętrznym⁵⁹. Relacje te mogą przybierać różną postać. Od wieków człowiek wchodzi w interakcje ze światem przyrody. Współcześnie przy równoczesnym uproszczeniu i redukcji struktur rodzinnych, w ramach których człowiek tradycyjnie tworzył więzy bliskości, pojawia się tendencja do kreowania wspólnot zasadzających się na bliskości przede wszystkim opierającej się na więzach faktycznych. W tym paradygmacie zwierzęta domowe coraz częściej stają się faktycznymi członkami rodzin. Człowiek bowiem nawiązuje szereg interakcji ze zwierzętami: od tych pozytywnych, stanowiących wyraz bliskości międzygatunkowej, przejawiających się w postaci opieki czy przyjaźni, aż po okrucieństwo. Ponadto należy podkreślić, że relacje człowieka i innych zwierząt mają charakter warunkowy. Akceptacja zachowań zwierzęcych przez człowieka jest silnie związana z ich antropomorfizacją. Paradoksem jest, że często ten sam człowiek, który jest dobry i troskliwy dla swojego psa czy kota, nie widzi nic złego w eksploatacji zwierząt gospodarskich. Podobnie działa ustawodawca – z jednej strony podkreśla znaczenie

⁵⁵ Helios, Jedlecka (2017): 33.

⁵⁶ Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na rozważania Błońskiej (2015), która pokazuje zależności zachodzące między przemocą wobec zwierząt a przemocą wobec ludzi. Przykładowo, powołuje badania z lat osiemdziesiątych XX w., w trakcie których zbadano 1000 dzieci z rodzin monitorowanych ze względu na fizyczne karcenie dzieci. W 88% tych rodzin dręczone były również zwierzęta.

⁵⁷ Wyrok SA w Katowicach z 22 czerwca 2006 r., II AKa 199/06, Lex nr 196090.

⁵⁸ Wyrok SN z 16 listopada 2009 r., V KK 187/09: „Racjonalny ustawodawca posługując się tym samym terminem »znęcanie się« w kodeksie karnym w odniesieniu do ludzi, jak i w omawianej ustawie w odniesieniu do zwierząt, musiał bowiem dopuścić stosowanie analogii w zakresie, w jakim literalna wykładnia tego pojęcia to dopuszcza”; Fundacja Czarna Owca Pana Kota, Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Ekostraż, Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami. Raport z monitoringu sądów, prokuratur i policji [wersja rozszerzona], Kraków–Wrocław 2016: 80–81.

⁵⁹ Gałkowska-Jakubik (2006): 18–19.

więzi, relacji w kontekście zwierząt domowych, wskazując warunki ich dobrostanu, a jednocześnie przyzwalała na „humanitarne” uśmiercanie innych zwierząt i ich eksploatację dla celów gospodarczych. Powstanie ustawodawstwa dotyczącego ochrony prawnej zwierząt jest – w zakresie deklaracji – dużym postępem. Musimy jednak dążyć to tego, by te deklaracje były spójne i możliwe do zrealizowania. Jest to zadanie dla ustawodawcy, ale przede wszystkim – dla społeczeństwa, które będzie ceniło wartość życia zwierząt. Człowiek bowiem podporządkował sobie świat zwierząt, a nie na odwrót. I to on musi respektować zasady tego świata, skoro do niego wkracza. Dopóki to nie nastąpi, dla zwierząt ten rozrachunek wychodzi prawie zawsze marnie – ich życie nie jest traktowane jako autonomiczna wartość, ale jako byt akcesoryjny, w służbie człowieka. W przypadku ludzi kształtuje się to zupełnie odmiennie. Jak trafnie wskazuje Jan Woleński, „człowiek ma się zachowywać jak człowiek wobec zwierząt tylko w pewnych granicach – uzasadnionych jego interesami”⁶⁰. Zachowując bowiem swoją autonomię, człowiek może nawiązywać zaspokajające emocjonalnie bliskie relacje ze zwierzętami, dając w zamian tyle, ile zechce.

Marlena Drapalska-Grochowicz
Uniwersytet Śląski w Katowicach
mdrapalska-grochowicz@us.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0002-8602-2918>

- Amiot, C.E., Bastian, B. (2014). Toward a psychology of human-animal relations. *Psychological Bulletin*. Advance online publication. <<http://dx.doi.org/10.1037/a003814>> [dostęp: 20.07.2019]
- Aronson, E. (2006). Człowiek – istota społeczna. Tłum. J. Radzicki. Warszawa: PWN.
- Arystoteles (2001). *Polityka*. Tłum. L. Piotrowicz, [w:] *Arystoteles, Dzieła wszystkie*. Tom 6. Warszawa: PWN: 8-226.
- Bakke, M. (2007). Między nami zwierzętami. O emocjonalnych związkach między ludźmi i innymi zwierzętami. *Teksty Drugie* 1/2: 222–234.
- Bastian, B.S., Loughnan, N., Haslam, Radke, H.R. (2012). Don't mind meat? The denial of mind to animals used for human consumption. *Personality and Social Psychology Bulletin* 38(2): 247–256.
- Bekoff, M. (2000). Animal emotions: exploring passionate natures. *BioScience* 50(10): 861–870.
- Bekoff, M. (2007). *The Emotional Lives of Animals: A Leading Scientist Explores Animal Joy, Sorrow, and Empathy – and Why They Matter*. New World Library.
- Białocerkiewicz, J. (2005). Status prawny zwierząt. *Prawa zwierząt czy prawna ochrona zwierząt*. Toruń: Wydawnictwo TNOiK Dom Organizatora.
- Bielska-Brodziak, A., Tobor, Z. (2016). Dysonans interpretacyjny podatnika. *Przegląd Podatkowy* 6: 9–15.
- Błońska, B. (2015). O relacjach pomiędzy przemocą wobec zwierząt i przemocą wobec ludzi, i skutkach psychicznych stosowania przemocy wobec zwierząt. Konferencja „Sprawiedliwość dla Zwierząt”. <https://www.youtube.com/watch?v=YRJ_3DxZeBs> [dostęp: 20.07.2019]
- Empel, W. (2009). O nierównym traktowaniu zwierząt. *Życie Weterynaryjne* 84(11): 889–891.
- Francione, G.L. (2014). Animal welfare and the moral value of nonhuman animals, [w:] E. Andersson Cederhol, A. Björck, K. Jennbert, A.-S. Lönngrén (eds.), *Exploring Animal Turn: Human-Animal Relations in Science, Society and Culture* (The Pufendorf Institute for Advanced Studies). The Pufendorf Institute of Advanced Studies. Lund University: 57–72.

⁶⁰ Woleński (2012): 25.

- Fundacja Czarna Owca Pana Kota, Stowarzyszenie Ochrony Zwierząt Ekostraż (2016). Jak Polacy znęcają się nad zwierzętami. Raport z monitoringu sądów, prokuratur i policji [wersja rozszerzona]. Kraków–Wrocław.
- Galkowska-Jakubik, M. (2006). Tendencje konstruktywne i destruktywne w ujęciu Ericha Fromma, [w:] P. Francuz, W. Otrębski (red.), *Studia z psychologii w KUL*. Tom 13. Lublin: Wydawnictwo KUL: 11–33.
- Gardocka, T. (2012). Zagadnienie społecznej szkodliwości przestępstw, których bezpośrednim przedmiotem wykonawczym jest zwierzę, [w:] T. Gardocka, A. Gruszczyńska (red.), *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek: 151–164.
- Grabowska, B. (2014). Zmiany relacji człowiek–zwierzę, czyli cena postępu. *Kultura i Wartości* 2: 105–120.
- Habuda, A., Radecki, W. (2008). Przepisy karne w ustawach o ochronie zwierząt oraz o doświadczeniach na zwierzętach. *Prokuratura i Prawo* 5: 21–35.
- Helios J., Jedlecka, W. (2017). Okrucieństwo wobec zwierząt z punktu widzenia psychologii i filozofii – zarys problemu. *Acta Universitatis Wratislaviensis. Przegląd Prawa i Administracji* 108: 31–44.
- Helios, J., Jedlecka, W. (2017). Współczesne oblicza przemocy. Zagadnienia wybrane. Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa. Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. <http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/80015/Wspolczesne_oblicza_przemocy.pdf> [dostęp: 15.04.2019].
- Herzog, H. (2010). *We Love, Some We Hate, Some We Eat: Why It's So Hard to Think Straight About Animals*. New York–London: HarperCollins.
- Kaleta, T. (2015). Antrozologia, albo przewartościowanie relacji ze zwierzętami. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria* 94(2): 51–63.
- King, B.J. (2018). Jak zwierzęta przeżywają żalobę. *Purana* [b.m.].
- Łapiński, J. (2002). Etyczne podstawy prawnej ochrony zwierząt. *Studia z Prawa Wyznaniowego* 4: 141–162.
- Leder, A. (2004). Ludzkie, arcyłudzkie, [w:] *Czy człowiek musi być okrutny?* Forum 24–26 września 2004 r. *Diametros* 1: 232–239.
- Łętowska, E. (1997). Dwa cywilnoprawne aspekty praw zwierząt: dereifikacja i personifikacja, [w:] A. Szpunar (red.), *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: 71–92.
- Łuków, P. (2006). Kantowskie obowiązki względem przyrody – człowiek a pozostałe zwierzęta. *Diametros* 9: 51–73.
- Mamzer, H. (2015). Posthumanizm we współczesnych modelach rodzin: zwierzęta jako członkowie rodziny? [w:] S. Grotowska, I. Taranowicz (red.), *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Arboretum: 151–174.
- Mueller, K.M. (2014). The relationship between types of human-animal interaction and attitudes about animals: an exploratory study. *Anthrozoös* 27(2): 295–308.
- Pietrzykowski, T. (2007). *Spór o prawa zwierząt*. Katowice: Sonia Draga.
- Probučka, D. (2015). *Prawa zwierząt*. Kraków: Universitas.
- Rehn, T. (2013). *Best of Friends? Investigating the Dog-Human Relationship*. Doctoral Thesis. Swedish University of Agricultural Sciences. Uppsala. <https://pub.epsilon.slu.se/10793/1/rehn_t_130913.pdf> [dostęp: 20.05.2020].
- Serpell, J. (1999). *W towarzystwie zwierząt*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Serpell, J. (2015). The human-animal bond, [w:] L. Kalof (ed.), *The Oxford Handbook of Animal Studies*. Oxford: Oxford University Press: 81–97.
- Wohlleben, P. (2017). *Duchowe życie zwierząt*. Kraków: Wydawnictwo Otwarte.
- Woleński, J. (2012). Podmiotowość zwierząt w aspekcie filozoficznym, [w:] T. Gardocka, A. Gruszczyńska (red.), *Status zwierzęcia. Zagadnienia filozoficzne i prawne*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek: 13–25.
- Zacharek, N. (2017). Zwierzę domowe jako członek w XIX i XXI w. *Tematy z Szewskiej* 2(19): 96–112.
- Zimbardo, P.G., Gerrig, R.J. (2012). *Psychologia i życie*. Tłum. J. Radzicki. Warszawa.

LEGAL INTERPRETATIONS OF THE RELATIONS
BETWEEN PEOPLE AND OTHER ANIMALS

Summary

The relations between people and other animals are indissoluble. Most often they are determined by deeply rooted anthropocentrism – because animals serve various human purposes – from emotional to economic. The article attempts to provide interdisciplinary insight into the philosophical, sociological and legal foundations of the human-other animal relationship. To what extent is it a relation between two autonomous entities, and to what extent is the unilateral exploitation of animals by humans? Animals are present in human reality; hence it is necessary to specify their status in relation to people. The Act on the protection of animals, even if it embodies the highest humanist (or posthumanist) values, will be criticized until it ensures that these values have real significance in social life. The article attempts to answer the question of how legislation and jurisprudence reflect the social perception of close relationships between people and other animals. From this perspective, the question of what social changes must take place in order for these declarations to have a real dimension which translates into an improvement of the actual status of animals, and not just symbolic status, is also important. It is possible that the legislator has already exhausted the range of promises to animals, and that the role of making these declarations a reality rests with society and jurisprudence. The acceptance of animals and the improvement of their status depends on their ‘humanization’, or on their release from anthropocentric patterns, which would make them autonomous entities.

Keywords: legal protection of animals; interpretation; bond; closeness; interspecies relationships; anthrozoology

